M O W A

ADAMA BRONIKOWSKIEGO

Posła Powiatu Konińskiego

m i a n a

na posiedzeniu Seymu walnego

dnia 12. Paździérnika 1820 roku.

M O W A

Zawsze Ja uwielbiam gorliwość JW. Maryiamopolskiego, i w podanéy petycyi z względu że szanowny Autor tylko ogólném powodowany dobrem dla swéy Oyczyzny, lecz gdybym niniéyszą przemilczał, nie oddałbym sobie i innym téy dosyéczynności, która odpowiada uczuciom serca i powinnemu przekonaniu. Chce JW. Autor wyrazami swéy petycyi iednéy Oyczyzny Obywateli na trzy rozdzielić klassy. Obywatel niezaięty ani cywilnym urzędem, ani obowiązkami woyskowemi, tylko ma mieć zaszczyt Reprezentanta Narodowego. Woyskowy zaś tak dobrze iak i Urzędnik wyższy cywilny nie ma mieć podwoionego znaczenia, ma bowiem dopełniaiąc iednego, zrzec się cechy nader znakomitéy. Nie tak szanowni Reprezentanci! naypierwéy chcę zwrócić waszą uwagę na dostoyny zawód woyskowości. Z kolebki wykulnieni są płodem oyczystéy rodowitości, a zasługi ich oyców toruią im drogę do wspólnych zaszczytów. Szanowni Reprezentanci! czyż to oni nie byli pierwéy Obywatelami niż się do woyskowych udali przeznaczeń? Czyż im to honoru pełne poświęcenie ma w tém mieyscu odmówić równość praw Obywatelskich, gdzie niesione dla Oyczyzny ofiary przeiąć powinny serca nasze naygłośnieyszém a przez to samo powszechném uczuciem? dla czegoż to te potomki sławnych swych naddziadów posunęli się z zrzeczeniem się swych maiątków, swych domowych słodyczy, swych familiynych stosunków, aby szczątki swéy nieszczęśliwéy Oyczyzny bronić i cienie iéy przynaymniéy utrzymać w odświeżonéy pamięci? nie wzdrygnęli się obcą ziemię krwią swą skrapiać, by niezłomne przynieść współbraciom widoki. Zapatrzmy się do iakiego wysokiego szczytu znakomitość odrodzonéy Oyczyzny przez woysko wzniesiona. Rzuciwszy oko na w rzędzie stoiące uszykowane linie, z wolnieyszym ękiem zbiegniony Obywatel posuwa podatki, bo skutek świetności przewyższa nadzieie. Daléy pytam się, kto z Obywateli obiera na Reprezentanta woyskowego? Czyli on się narzuca Obywatelom? czyli też wolna obieralność od nich zawisła? Nie zaiste! trzeba zadufania, trzeba Obywatelskich przymiotów, by dosiągnąć w obiorczach przyiemnego zaszczytu. Tyle oddaiąc głośną sprawiedliwość Szanownym Obrońcom Oyczyzny,

zamilczeć nie mogę równego wspomnienia i dla wyższych Urzędników: czyż to i oni nie tę samą zachowuią koléy w swym zawodzie? Czyż to będąc równie Obywatelskiemi zaszczyceni własnościami, maią drętkie doświadczyć odstrychnienie od dwoistéy usługi publiczney. Niech cnotliwy Urzędnik będzie obrany na Reprezentanta Narodu, by łącznie z innemi kolegami radził sumiennie o dobro, by wyustniać potrafił, iak nayłatwiéy dobiedz można do pożądanéy mety, iak pracuiąc w wszystkich wydziałach publicznych, doradne przynosić uwagi: co dla ogólnego dobra popierać, a co bez zaiąknienia odrzucić należy. To gdym dopełnił, co prawa ludzkości, prawa przyrodzenia, prawa moralne i obowiązki nieskażonego serca po mnie chlubnie żądaią, przenoszę w końcu moie uwagi do téy poważnéy Konstytucyi, która blaskiem swoim i iéy świętością często powtarzać każe głębokie dla Naywspanialszego Nadawcy uhołdnienie, a nas przeymuie uroczystém tchnieniem iéy niewzruszenia. Odwołuie się Autor do niéy saméy, że lubo nie zabrania dla współczesnych téy reprezentacyi narodowèy, iednak pragnie w swéy petycyi umiarkowanego ścieśnienia. Wszelkie ścieśnienia są ludzkim umysłom zwykle przeciwne, a pociągnięcie lenii między dozwolonem prawem a ścieśnieniem, nader trudném. Mamy iednak ieden szlachetny zamiar, działać dobrze, ten niech będzie dowiecznym zamiarem dla wszystkich prawodawców. Dopełńmy téy cnotliwéy prawdy! a precz wszelkie od nas zamarszczenia! Z tych więc powodów iestem za odrzuceniem petycyi.